



# Die Fernsehkanzel

## Arche TV

Program TV z 18.05.2014 (Nr 993)

### „Członkowie w ciele Chrystusa”

Pastor Christian Wegert ©

*Kazanie: „Jeśli by rzekła noga: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała; czy dlatego nie należy do ciała? A jeśli by rzekło ucho: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała, czy dlatego nie należy do ciała? Jeśli by całe ciało było okiem, gdzie byłby słuch? A jeśli by całe ciało było słuchem, gdzie byłoby powonienie? Tymczasem Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. A jeśli by wszystkie były jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? A tak członków jest wiele, ale ciało jedno. Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie; albo głowa nogom: Nie potrzebuję was. Wprost przeciwnie: Te członki ciała, które zdają się być słabszymi, są potrzebniejsze, a te, które w ciele uważamy za mniej znaczne, otaczamy większym szacunkiem, a dla wstydliwych członków naszych dbamy o większą przyzwoitość, podczas gdy przyzwoite członki nasze tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował ciało, iż dał pośledniejszemu większą zacność, aby nie było w ciele rozdwojenia, lecz aby członki miały nawzajem o sobie jednakie staranie. I jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami. A Bóg ustanowił w kościele najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie moc czynienia cudów, potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, kierowania, różne języki. Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? Czy wszyscy mają moc czynienia cudów? Czy wszyscy mają dary uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy je wykładają? Starajcie się tedy usilnie o większe dary łaski; a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą.”*

*(1 Koryntian 12, 15-31)*

Koryntianie bardzo mocno podkreślali niektóre dary Ducha. Paweł w rozdziale 12, wyjaśnił im, że istnieją różne dary duchowe. Dary Ducha Świętego nie są jedynie by czynić sensacyjne cuda, ale również mniej spektakularne rzeczy takie jak np. służenie. On pogłębia tą myśl, poprzez porównanie kościoła z ciałem. Jest to jasna i prosta ilustracja, którą rozumie każde dziecko. Apostoł użył w tych dwudziestu wersach słowa „ciało” 18 razy.

Przy tym są jasne dla nas trzy rzeczy:



Gemeinde und Missionswerk ARCHE e.V.  
Doerries eg 7 • D-22525 Hamburg (Stellingen)  
Tel.: +49 (0)40/54 70 50 • Fax: +49 (0)40/54 70 52 99  
info@arche-gemeinde.de • www.arche-gemeinde.de

Bankverbindungen  
Ev. Darlehensgenossenschaft eG Kiel • Konto-Nr. 113522 • BLZ 210 602 37  
Schweiz: Postgiroamt Basel • Konto-Nr. 40-10270-9  
Österreich: P.S.K. Österreichische Postsparkasse • Konto-Nr. 7726.796

### **Każdy członek jest używany**

Najpierw Paweł zwraca się do tych, którzy porównują się z innymi i twierdzą, że ten jeden ceniony dar mają jakby sami. *„Jeśliby rzekła noga: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała; czy dlatego nie należy do ciała?”* Noga użala się nad sobą. Rozczulanie się nad sobą wynika z porównywania.

Przyglądasz się sobie i stwierdzasz: *„Och, naprawdę nie jestem w ogóle potrzebny w kościele”*. Albo: *„Och, spójrz na tego, który ma bardzo szczególny dar. A Ja nie.”* Porównujemy się jak noga z ręką i znowu znajdujemy się na końcu skali.

Takie myślenie jest oparte na zupełnie fałszywym wyobrażeniu o kościele Jezusa Chrystusa. To nie jest zbiór ludzi, którzy ze sobą konkurują. Uważamy, że ciało, nie potrzebuje naszych darów. I tak wewnętrznie, zarówno emocjonalnie, myślowo i czasami psychicznie odwracamy się. To oddzielenie wpływa nie tylko na nas, ale także na cały kościół.

Bóg używa tutaj bardzo prostej ilustracji, aby wyjaśnić nam te myśli: *„Jeśliby rzekła noga: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała; czy dlatego nie należy do ciała?”* Czy możesz wyobrazić sobie rozmowę między nogą a ręką? Jeśli noga zastanawiałaby się nad tym jak te rzeczy przebiegają. Ona mówi: *„Jestem pustym losem. Zawsze dookoła biegnę. Jestem brudna. Chcą mnie zawsze zastonić, nie tylko pojedynczo, ale podwójnie, w skarpety i buty. Nieprzyjemnie pachnę. A spójrz na rękę! Robi wszystkie rzeczy. Może budować, może grać na instrumentach, może pocieszać. Jeśli ktoś ciebie wita, podajesz mu rękę, a nie nogę. Ja nie chcę dłużej być nogą. Nie uznaję mojej pracy!”* Takie podejście jest nie do wyobrażenia.

Dalej: *„A jeśliby rzekło ucho: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała, czy dlatego nie należę do ciała? (werset 16).* Uszy istnieją w różnych wariantach. Ale młody mężczyzna rzadko mówi dziewczynie: *„Ach, jakie masz piękne uszy! Takich uszów jeszcze nie widziałem!”* Chłopcy spoglądają w oczy. Bo widzą kolor. One mogą mówić bez wypowiedzania słów. Ale uszy? Prawie nie zwraca się na nie uwagi, ale przecież są jedną z ważniejszych części ciała!

A potem Paweł mówi następująco: *„Jeśliby całe ciało było okiem, gdzie byłby słuch? A jeśliby całe ciało było słuchem, gdzie byłoby powonienie? (werset 17).* Wyobraź sobie całe swoje ciało jakby było okiem. Mógłbyś toczyć się tylko wokół, ale nie mógłbyś mówić. Nie mógłbyś myśleć. Nie mógłbyś wstać. Tak ciało nie jest skonstruowane i także takie nie jest ciało Chrystusa, kościół. Nie składa się tylko z jednego członka i z jednego daru. Jest jedno ciało, składające się z różnych darów.

Pytaniem dla ciebie jest: Co myślisz o swoich darach w ciele Chrystusa? Niektórzy uważają, że bardzo niewiele przyczyniają się do życia i posługi w kościele. *„Jestem tylko porządkowym. Robię tylko kawę. Tylko godzinę pracuję wspólnie w szkółce niedzielnej. Mogę się tylko modlić, bo jestem zbyt słaby fizycznie”*. Myślisz: *„Nie jestem potrzebny”*.

Bóg widzi to inaczej. On nie odcina nas od ciała i nie mówi: *„Zgadza się, masz rację. Nie należysz do niego, bo nie robisz dla mnie wielkich rzeczy”*. Nie, On mówi: *„Jesteś potrzebny w ciele. Każdy członek jest potrzebny innym”*. Również jeśli tego nie widzisz.

Nie należy tego mylić z pozytywnym myśleniem, który bazuje na egoistycznym masażu. Bóg nie chce powiedzieć tutaj: *„Spójrz na siebie. Jesteś szczególnie ważny. Liczysz się. Jesteś kimś”*. Nie, On to balansuje, co zostało zniekształcone przez nasz ograniczony punkt widzenia, ponieważ mówi: *„Tymczasem Bóg umieścił członki, w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. A jeśliby wszystkie były jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? (wersety 18-19).* On mówi: *„Ja umieściłem ciebie w miejscu, w którym jesteś. Dałem tobie zadanie. Jestem architektem i twórcą ciała. W kościele nie ma nieutalentowanych i niezbędnych członków”*. Więc po pierwsze: Każdy członek jest potrzebny!

### **Każdy członek jest zależny od drugiego**

Ale co się dzieje, gdy ludzie są dumni z niektórych darów? Wierzą, że są wyjątkowi i ich dary są nadzwyczajne. *„Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo głowa nogo: Nie potrzebuję was!” (werset 21).*

Paweł mówił najpierw nad rozczulaniem się nad sobą. Teraz mówi o samochwalstwie. Dotyczy to osób, które porównują się z innymi, a następnie zaliczają siebie na szczyt skali. „*Och, jestem bardzo ważną częścią ciała*”. „*Nie może więc oko powiedzieć ręce: nie potrzebuję ciebie: albo głowa: Nie potrzebuję was!*”

Oczy i głowa należą do darów, które są prawdziwe i widoczne. Oczy i głowa dosłownie patrzą na dół.

U takich członków istnieje pokusa, że uważają swoje dary za wystarczające. Uważają siebie za znakomitych i myślą, że inne części ciała nie są tak konieczne jak oni. Bóg gani taką myśl. Każdy członek ciała Chrystusa i każdy członek kościoła jest wyjątkowy i niezastąpiony. Nie powinniśmy na innych patrzeć z góry, bo w naszej opinii nie są tak utalentowani jak my.

Mogą to być także różnice społeczne, które czynią nas aroganckimi albo kwestie edukacji i wyglądu. Bóg mówi: „*Jesteś uzależniony od swoich braci i siostr*”. „*Wprost przeciwnie: Te członki ciała, które zdają się być słabszymi, są potrzebniejsze, a te które w ciele uważamy za mniej ważne, otaczamy większym szacunkiem, a dla wstydliwych członków dbamy o większą przyzwoitość (werset 22-23)*”. Wartość członków nie jest określona od ich widoczności. Weźmy na przykład żołądek. Nie widzisz go, ale co byłoby, jakby niektórzy członkowie ciała, swą usługę na korzyść żołądka usunęli? Jeśli ręka powiedziała: „*Nie widzę żadnej potrzeby w tym, żeby dostarczać jedzenia do ust. Ja mogę robić inne rzeczy. Na przykład machać i innym pomóc, ja nie będę nic więcej robić z jedzeniem*”. Albo wyobraź sobie, przynosisz jedzenie do ust a usta mu mówią: „*Nie, więcej nie gryzę. Będę się lepiej uśmiechać. A tak w ogóle jest to obrzydliwe zawsze mieć jedzenie pomiędzy zębami!*” Co by się stało z niepozornym i niewidocznym żołądkiem? Co by się stało z ciałem? Umarłoby. Również jeśli żołądek nie otrzyma naszej uwagi z zewnątrz. Chcemy go przecież szanować.

Wyobraź sobie, że dary w kościele będą odbywały się za pulpitem na przedzie: Nie będzie żadnych porządkowych, pracowników dla dzieci, żadnego dźwięku, żadnego ogrzewania, żadnego światła, żadnej księgarni, żadnej kawiarni, żadnej usługi sprzątnięcia, usługi odwiedzania itp. Apostoł pisze: „*Wprost przeciwnie: Te członki ciała, które zdają się być słabszymi, są potrzebniejsze. A te, które w ciele uważamy za mniej ważne, otaczamy większym szacunkiem, a dla wstydliwych członków naszych dbamy o większą przyzwoitość*”.

W niebie będą ci, o których tutaj na ziemi nie było żadnej wzmianki, lecz będą zaszczytzeni przez Boga. Ich imię nigdy nie było w magazynie, nigdy nie stali za kazalnica lub na scenie. Najpóźniej wtedy będziemy rozumieli, że jedyną czcią, która naprawdę się liczy, jest czcia od Boga.

### **Każdy członek jest pod opieką innych**

„*I jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki*”.

Więc istnieje również w radości i w smutku. Jeśli jeden członek cierpi, wtedy czuje to całe ciało. Jeśli tylko jeden nerw ma zapalenie i jeden palec swędzi, wtedy wpływa to na całe ciało. Zapalenie palca wpływa na zdolność biegania. Żołądek wypełniony dobrym jedzeniem, raduje całe ciało, wrzody żołądka wywołują odwrotny skutek.

Jeśli ktoś płacze z powodu śmierci bliskiej osoby, wtedy smuci się razem cały kościół. Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote wesele, to wszyscy się cieszą. Kościół smuci się z tymi, którzy są w żałobie i cieszą się z tymi którzy się radują. Tak chcemy się również naszą radością i smutkami dzielić ze sobą. „*Dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością. I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze*” (Filipian 2, 2-4).

Niech będzie to mottem w naszych sercach! Amen.